19° Kwietnia 1851.

W wielką Sobotę
dość późno.

Szanowny Ziomku!

Byłem u Jędrzeja. Jestem tu w Czytelni — w przekonaniu że znajdę Ciebie jako [illegible]-myślącego i wypoczywającego człowieka. Nie znalazłszy — proszę abyś jutro w dzień pierwszy Wielkiej-nocy raczył na mnie czekać u siebie w domu do południa. Ważne mam interessa i a między innemi to, że chcę powierzyć „Pierwiosnek Polski" już wydrukowany.

Ściskam najserdeczniej
Fr. Grzymała.

Monsieur
Léonard Niedźwiecki

Paryż. d. 3. Maja 1851.

Szanowny Panie Leonardzie!

Bardzo się omyliłem w terminie dając na dzień dzisiejszy wypłatę. Odbicie 300 nowych exemplarzy Pierwiosnka dla stemblowania, (bo na odbitych exemplarzach nie można kłaść stempla) — rozesłanie onych, do wielu departamentów — tak znaczne koszta przysporzyło — że cały mój żołd 45. franków wlazł w ręce Drukarza mowej — a kollektorowie moi którzy się trudnią ściąganiem należności — nic mnie jeszcze do wieczora nie nadesłali — dopiero po fecie jutrzejszej tak dalece że Gospodarowi memu

jeszcze ani grosza nie dałem.

Proszę więc o prolongatę do Wtorku proszę oto jako antreprener w kłopotach i mam nadzieję że tę prolongatę mnie zrobisz — Albo u Jgonija wieczorem oddam we Wtorek — albo zrana we środę przyniosę — do P. Leonarda. Dzień dzisiejszy 3go Maja — pamiętny w dziejach naszych zwrot na trudach i bieżaniach — wspominałem czasu widzenie się z P. L—

Dziś jak raz lat 30 — kiedy wielki Książę Konstanty zakazał mnie mową Sybillę Nadwiślańską — i ja byłem szczęście być stawionym w Belwederze — a potem aresztowany byłem. Ważne

to wspomnienie w życiu mojem. Przykre
były chwile — ale jakiż tryumf. Cała War-
szawa przyklasnęła mojemu poświęceniu.
i wszyscy dobrze myślący ze czcią i miłością
mnie może wymawiali; odwiedzali tłumami,
ściskali — Redaktora Naczelnego — mającego
wtedy lat 23!!! Sam Książę Czarto-
ryjski prosił mnie do siebie — pocie-
szał, winszował — i zachęcał do wytr-
wałości. To też trwam dotąd nie
zachwiany! Ale gdzież owe lata
młode? Gdzie te nadzieje — te
marzenia szczęścia i krajowego własnego?
Stało się! Przyjmę zasłoną na
te niepowrotne chwile. — Przy
powinnam w tej chwili wiersze które

w nocy z d. 2go na 3ci Maja napisałem — i które za sprawą zręcznych Akademików — tejże nocy przylepione były na fundamencie kościoła Opatrzności w Ogrodzie botanicznym ~~przy~~ w Warszawie — kościoła który Król z Narodem założyli na pamiątkę Ustawy 3go Maja. [illegible] Policya strzegła — i rozpędzała Akademików — który zwykle ten fundament kwiatami ozdabiali: i ~~na~~ Bielanach obchodzili pamiątkę 3go Maja.

Policyanty i Żandarmy polowanie robili na Akademików i w Ogrodzie botani. i w lasku bielańskiego. Wiersz ten z tego powodu napisany przezemnie (na dzień rocznicy anonime) przepisany na kilkanaście kopij — był w nocy poprzylepiany na wielu gmachach — posłany W. Księciu, Rożnieckiemu Nowosilcowowi etc. — Pozdrawiam serdecznie Fr. Gr.

r. de Moscou 10.

Do Rządców i Policyantów warszawskich.

w dzień 3go Maja 1891 r. (p. Fr. Gr.)

Próżno śledzicie młodzież i stawiacie czaty
W dniu świętym i pamiętnym dla Polaka wiecznie;
Usta zamknąć możecie na rygle i kraty,
Lecz w sercach trzeci Maja czczonym będzie wiecznie.
Kto szlachetne uczucia chce tłumić w iskierce
Ten i sam niema serca — i nie zna co serce.

(Et haec olim meminisse juvabit.)

Policya ogromnie śledziła Autora — ale niedoszła

172

PARIS

A

Monsieur

Leonard Niedźwiedzki

Emigré polonais.

a Paris.

a l'Hotel Lambert

Rue St. Louis en l'Isle.

3. V. 1851

Poniedziałek. d. 28. Czerwca 1852. r.

Jak powiedziałem — uczyniłem. Zostawiłem list do Pana Zamojskiego u Portyera pałacu. W liście tym prosiłem, aby P. Z. dać raczył rezolucyą na ręce Szanownego Pana Leonarda. Poruczam więc zacnemu Twemu sercu mój interes. Przypomnij Pan Leonarde przed wyjazdem — twoja interwencya — wielce może być użyteczna. Nieodmów temu który Pana Leonarda rzetelnie poważa i kocha — i zasługuje na twoją pomoc i wszystkich zacnych Polaków.

Łączę przychylne pozdrowienie

Fr. Grzymała.

A Monsieur
Leonard Niedźwiecki

pressé

a l'hotel
Lambert.

Piątek. d. 26. List: 1882 r.

Byłem u Szan: Pana Leonarda w hotelu Lambert — ale tam się dowiedziałem, że cały dzień nie jesteś w domu. Przybywam więc tu gdzie pracuję w mieszkaniu P. hr. Zamojskiego — i proszę chciej się ze mną widzieć dziś koniecznie w piątek. Będę czekał — w trak=tyerni Polaka Jasińskiego = r. St. Honoré Nro 320 — blisko waszego hotelu. Będę czekał od 6ej do 7ej. Mam ważne interesa — i wiele pozdrowień Dam polskich i więc.

Czekam i ściskam serdecznie

[t. s. v. p.] Fr. Grzymała

Ws. Gdyby ten list, dopiero
jutro dostał się w ręce
Panu Leonardowi — to daję
rendez Vous i na jutro —
tamże do Jasińskiego —
ale między 5tą 6tą wieczorem.

Dziś jednak będę czekał
tam u Jasińskiego No ~~3..~~
320 — r. St honoré.

176

siero

daiś

ściorem.

ekał

Nº 3..

Monsieur

Leonard Niedźwiedzki

Secrétaire de M.r le C.te Zamojski

r. St. Honoré. 339

Hotel d'albion.

Vrès Arcueil pod Paryżem.
d. 6. kwietnia 1853. —

147

Szanowny i kochany Ziomku!

Jeśli się tak dawno niewidzimy — przyczyną tego jest moja słabość. Od pięciu tygodni niemy- chorzę z [illegible] — a najczęściej w łóżku przebywam: bo prócz wewnętrznej słabości żołądkowej — mam zaatakowane nogi — Reumatyzm najostrzejszy i najuparszy wpakował się w obie nogi i w kolana — z [illegible] w lewej nodze. Lepiej już dzisiej — ale zawsze jeszcze chodzić niemogę. Choroba ta, wielkich wydatków stała się przyczyną — bo od kilku tygodni, Doktorowi [illegible] muszę płacić za wizytę 2. fr. i niemogąc chodzić — a nawet jak było przez dwa tygodnie — niemogąc wstawać z łóżka — musiałem wziąć babę Garde-malade — które przez miesiąc kosztnie mnie około 40 franków. W tem więc stanie rzeczy, ufny w twoiem szlachetnem sercu, w twojej dla mnie przychylności (której nieraz dałeś dowody) — udaję się do Ciebie po radę — i po pomoc przyjacielską. Położenie moje jest nader trudne — bo prócz nadzwyczajnych wypadków z powodu słabości — muszę d. 8. wieczorem — najdalej d. 9. [illegible] opuszczać mieszkanie — najęte już koniecznie —

t. s. v. p.

Gdybym wiedział, że jesteś zamożnym, tobym prosił Ciebie abyś mnie poratował — summą najmniej 100 franków — nim będzie do wyjścia z moich inte=ressów. Wskazałbym Ci nawet hypotekę teraz już pewniejszą niż wprzódy — bo otrzymałem na ko=niec zapewnienie, od familij z kraju, że w miesiąc po 1szym Janie mogę się spodziewać 1,500 złr: — Lecz ty Szanowny i kochany Ziomku nie jesteś Rotszyldem. Chcę się więc z Tobą naradzić — czyby udanie się może do Pana Hr: Zamojskiego — mogło mieć miejsce? Czy sądzisz żeby mnie odmówił? Wszak on tyle dał dowodów dobrego serca dla rodaków i tu we Francji — i w Węgrzech i w Turcji. Pewny swojego przyszłego funduszu, mógłbym nawet się zobowiązać że za odebraniem funduszów z kraju w końcu Lipca mogę mu forsze zwrócić. Weź więc to wszystko co Ci piszę, pod gruntowną rozwagę= i z taktem sobie właściwym, zrób co możesz. Upoważ=niam Ciebie nawet tym listem, do przedstawienia Panu Hr: Zamojskiemu mego interessu — wszakże już raz, w interessie druku mego — list mój przeszłego lata przedstawiałeś. Interess tamten do mego wyzdrowienia odkładam; ale proszę Ciebie pomówić z P. Hrabią Z— w niniejszym nag-tym — bardzo. Wskaż=

Tym razem proszę Szanownego Ziomka — bądź u mnie w piątek d. 8. nad wieczorem i daj mnie sposobność osobiście — bo mam potrzebę ustnego z Tobą rozmówienia się — w ważnej okoliczności której listownie nie komunikuję. — Wszak o 7½ wychodzisz z twego biura — więc wsiądź w ~~nasz~~ omnibus który idzie do Auteuil — i przybądź — Biuro tych powozów jest na rogu rue St. Nicaise i Rivoli. Podróż kosztuje 9. sous — stanie się we 3. kwadranse. Wreszcie zaczekam — do 10 wieczorem. Zamiast obiadu u Andrzeja — znajdziesz tu w naszej wiosce.

Ja mieszkam: a Auteuil — Place d'Agessau. N° 2. tuż przy kościele.

Czekam i pozdrawiam serdecznie

Fr. Grzymała.

P.S. Gdyby P. Hr. Z— radził abym się udał do Towarzystwa Dam polskich — to oświadcz — że stamtąd zbyt szczupłą — mało znaczącą już odebrałem w początku przeszłego miesiąca. Kasa towarzystwa skarży się na biedę.

Do P. L. Niedźwiedzkiego.

otrzymany w Paryżu 23° Czerwca 1855, Ln.

Batignolles. d. 22. Czerwca 1855. r.

179

Już temu dni 9 — jak posłałem przez jednego Emigranta nekrolog do Wiadomości polskich; ale dziś dowiaduję się że nie został podobno wydrukowany i nic niema w ostatnim numerze. Pośpieszam więc posłać na ręce Szan: P. Leonarda, drugą kopiję, z gorącą prośbą, abyś raczył natychmiast widzieć się z P. Gaiewskim, prosić go o zamieszczenie w następnym numerze, bo siostra zmarłego, mocno tego pragnie i głowę mnie suszy. Użyj wszelkich starań; a jeśli tego trzeba ja się będę widział jutro z Posłem Morawskim — i wyrobię polecenie jako od Zwierzchniego Dyrektora Dziennika. Targuj się jak możesz o całość — ale w razie ostatecznym skrócenie bezwarunkowe Redakcya niech nie robi. — Pozostaiam

i proszę Pana Leonarda zasadź wszystkie miny
i podkopy — aby całość była od Pani Białopio-
trowic X bardzo o to prosi — i wreszcie zasługa
zmarłego, cierpienia — czynią całość tego nekrologu
interessowną. Jutro będę u P. L. sam: proszę na
mnie czekać: — o Pieśni ustnie pomówimy.

Do zobaczenia — Przyjaciel

Fr. Grzymała.

P. S. Po napisaniu tego listu zaszła potrzeba bycia w Paryżu — więc sam P. Gajewskiemu oddałem artykuł wyjąwszy z koperty — ale dla tego proszę — dotrzeć — i dopilnować, aby był cały zamieszczony: a nawet prosić do życia Władysława.

Piątek. d. 29. Czerwca 1858. r

Wczoraj do późna byłem w
Drukarni — robiąc z artykułu mego
o Giedroyciu korrektę — Dziś miałem
się widzieć z P. Leonardem i
widzieć się pod Ting przynoszenia;

Słowo honoru jest u mnie
święte.

Lecz wobec nie wiem przez
drzwi zamknięte;

A dolne były zamknięte, bo po
po trzy-krotnem dzwonieniu — nikt
się nie odezwał. Jestem cierpiący
i spalony przez słońce na miazgę;
nie wiem czy będę jutro mógł i
być w Drukarni — i tu bym P. L.

(t. s. o. p

Gdybym więc nie był, to upoważ=
niam i proszę, zrobić z uwagą dru=
gą po mnie korrektę, podług pier=
wszej mojej. Mocno o to proszę, bo
Pan to lepiej zrobisz, skrupulatniej
jak kto inny. Niedaj Redakcyj, ani
jednego słowa zmieniać lub wykreś=
lać. Rachuję na Pana Leonardzka
jak na Zawiszę. Podpis mój
niema potrzeby być całe imię
nazwisko ale tak jak się w War=
szawie zwykle podpisałem, to jest
P. L.

Przychylny
Fr: Gr:

waż=
Du=
uier=
, bo
iej
ani
ykrs=
dza
i
Wer-
do jest

Monsieur
Leonard Niedzwiedzki

Quai
d'Orleans
6.

182

Havre de Grace (Seine Inferieure) — d. 15. Października 1855. r. (w Poniedziałek.)

rue Perkauville. 2.

Szanowny Panie Leonardzie! — Po sześciu blisko tygodniach słabości i kuracyi w Wersalu (zkąd dwu-krotnie pisałem do P. Leonarda — wróciłem na Batignolles — i byłem kilko-krotnie u Ciebie, ale nie miałem przyjemności zastać. W połowie przeszłego miesiąca Września, za radą lekarzy, udałem się do Hawru — gdzie miesiąc już bawię biorąc nie zimne morskie, ale ciepłe morskie kąpiele w tutejszym Instytucie nad-morskim — ze stosowną kuracyą pod dyrekcyą tutejszego światłego Doktora Pana Bourgneuf — dawno mnie znajomego — kiedym tu po kilka miesięcy bawił. Jutro kończę moje kąpiele w liczbie przepisanej — i za trzy dni najdalej powinienem wyjechać do Paryża na powrót — bo tu zaczęło się bardzo brzydkie powietrze — które zaczyna mnie

(t. s. v. p.)

e. Inferieure

zaczyna mnie szkodzić – a szczególniej na oczy skłonne do oftalmii; ale niestaje mnie funduszu do wyjazdu – bo z nader szczupłym funduszem przybyłem do Hawru. Dwa tygodnie dziś upływa jak pisałem do Szanownego P. Błotnickiego – i na jego ręce przesłałem list do P. Sawickiego członka Towarzystwa Dam polskich. Obu prosiłem – aby mnie przysłali pomoc 20stu franków z Towarzystwa; dotąd ani pomocy, ani żadnej odpowiedzi, a którą przecież przyzwoitość i grzeczność dać nakazywała! – W tym stanie rzeczy, znając nietylko dobroć serca Szan: P. Leonarda – ale i Jego grzeczność – załączam pod twoim adresem słów kilka do P. Błotnickiego: a widząc z doświadczenia przeszłości, że parę razy byłeś użytecznym, skutecznym pośrednikiem moim z Błotnickim – proszę, zaraz po odebraniu

183

tego listu — widź się z Nim — i wpłyń na
niego energicznie — aby nieodwołując się do
sessyi, przysłał mnie pocztą, a raczej dał Pa=
nu Leonardowi 20 fr — a Ty mnie przyszlij.
Gdyby on w żaden sposób niemógł, czy nie=
chciał (bo i to być może) — udzielić 20 fr —
to wyrób u niego 10 fr. — a sam dołóż
franków 10 — z twoich funduszów — lub z
tych które masz do rozrzędzenia. Zrób
wszystko co możesz, bo tu interessa gwał=
towne; — jeśli we Czwartek (przyszły) nie wyjadę z tąd
to będę musiał (za) miesiąc ~~naszego~~ przy stan=
cyi zapłacić — i w nowe wdadź się wy=
datki. Nieodmawiaj raz jeszcze i twego
pośrednictwa z Bł. i twojej osobistej
pomocy — tak abym pojutrze, we Środę
a najdalej we Czwartek zrana (d. 18. 6. m.)

mógł mieć od Ciebie pomyślnej od=
powiedzi; co być może, jeśli odebrawszy
jutro we Wtorek d. 16. b. m. list — zaraz
się zajmiesz moim interessem — albo
najdalej we Środę przed godziną 3=cią popo=
łudniu — oddasz list i mandat w naj=
bliższem Cibiorze pocztowem. — Miesz=
kałeś tu w Hawrze dawniej dość długi
czas: ale z liczby tych którzy P. Ci tu
znali — jednego tylko widzię Emigranta
Rewieńskiego, który mnie upoważnił
przesłać serdeczne ukłony. Biedak i on
zawsze na być w nie najlepszych interessach; po=
ruczą mnie swój interess do Ministeryum
względem wyrobienia żołdu, o którym wiele
mówią — że ma być wrócony. Donieś czy to prawda. —

Oczekam tedy pomyślnej od=
powiedzi — we Środę — najdalej we Czwartek
Dnia 18. b. m. — Teraz ściskam najserdecz=
niej — Szczerze przychylny rodak i Sąsiad
Fr. Grzymała.

PS. Adress do mnie: au Havre (Dep. Seine
Inf.: Perkanville. № 2. (Chez Mr. Paulin.

184

Wtorek. d. 21. Czerwca 1857 r.

Mocno żałuję, że P. L. wczoraj fatygowałeś się — i mnie niezastałeś — lubo byłem w tymże domu u jednego z Sąsiadów, o czém w Kawiarni nie wiedzieli bo ja nigdy klucza im niezostawuję, ani się niemelduję: Moja stancyja bardzo jest gorąca, bo na południe wystawiona — więc szukam chłodu u Sąsiadów pół=nocnych. — Szkoda że na kartce zostawionej nie wskazałeś, kiedy i gdzie możemy się widzieć — i niemniej szkoda że na ręce mojej gospodyni w Kawiarni, niezostawiłeś tego o co prosiłem, a co mnie tak nagle potrzebne!! — Cokolwiek bądź pragnę się widzieć — i dla krajowych interessów

(verte)

i dla nagłych emigranckich — więc
zapowiadam, że usiłować będę jutro (we środę
omnibusem przyjechać do P. L. (bo przez
kolej niepodobna — wedle mojej nadziei): usiłować będę przyjechać między 2gą a 3cią z południa. Gdybym nie przybył, znaczyć będzie że niemogłem: w takim razie chciej się, P. L. jeszcze do mnie pofatygować, wieczorem — ale nie później jak o 7¾, najdalej o 8 — bo idę do kąpieli. — A gdybyś i tego niemógł zrobić, — jutro (we środę) dnia 21. Lipca — to przyszlij pocztą o co prosiłem — a rendez vous wedle siebie, oznaczywszy na który dzień następny — Bardzobym się widzieć i dla tego, że rozpoczęłam się

druk pism moich — a zatem i o tem muszę pomówić. — Okazya w Augustowskiém nie odchodzi jeszcze w tych dniach.

Czekaj więc na mnie PL do 3ciej z południa — a niedoczekawszy wrzuć w boatkę o co proszę — i wiadomość o X. Czart: i Panu Zamojskim, gdzie są?

Pozdrowienie przesyłam

Fr. Gr.

Batignolles
Rue de la
Paix —
No 46.

1º Lipca 1857

186

Batignolles. d. 1. Lipca 1857 r.
Wny

Szanowny Panie Leonardzie!

Byłem u Ciebie ze trzy razy od przybycia Twego z Turcyi, ale nieznalazłem w domu. Tęsknię do widzenia się po długim rozdziale ale trzeba Ci wiedzieć, że ja znowu zastałem na nogi, jak przed czterma laty. niemogłem chodzić zupełnie przez 6 tygodni. I teraz mi trudno; a mówiono mi że rano wychodzisz i pracujesz zapewne u Pana Zamojskiego. Oczekując więc wydobrzenia nóg – zasyłam serdeczne pozdrowienie, i proszę Ciebie z dawną ufnością, czy niemógłbyś mnie zaratować 20 frankami – bo ta słabość kosztowała mnie około 80 franków – i jestem w wielkim ambarassie. Otrzymałem pomyślne wiadomości z kraju – od familii – Mam w przyszłym miesiącu otrzymać sukkurs pieniężny – to zrealizuje nasze rachunki; ale tu obecna chwila trudna; zwłaszcza że dziś pierwszy miesiąca Lipca, a zatem wypłaty konieczne, nagłe, a do tego jeszcze kontynuuję kuracyą – i piję wody mineralne. Mocno będę obowiązany

(proszę odwrócić)

obowiązany jeśli mnie to uczynisz
o co proszę — raz ten jeszcze, nim będę
zamożniejszy.

Ale idzie o pośpiech, więc
proszę, przyszlij przez pocztę w man=
dacie wziętym w biorze pocztowym przy
sąsiedniej twego mieszkania Ulicy St:
Louis. Adress do mnie :„ aux Batig=
nolles, rue de la Paix — N.o 46. au coin
de la rue St: Louis. — Ufny w twoie
dobre serce czekam pomyślnej rezolucyi
i ślęczę przychylne pozdro=
wienie

Franciszek Grzymała.

W razie niemożności przysłania
mnie 20 franków (summy niez=
będnie mnie potrzebnej) — na poza=
jutro, na piątek) — chociaż choć 15 fr:
przysłać.

Nieużywaj do dania mnie rezolucyi
żadnego posłańca — ale pocztę
proszę o to.

uiſz
będę

więł
nau=
przy
ti:
tig=
ewin
twoie
olnej
udo=

zymała.
Tania
mież-
opa-
ie 15 fr:

olnej
rtę

a

pressé

Monsieur
Leonard Niedzwiedzki
a Paris
Quai d'Orleans
N° 6.

au quartier
St: Louis en l'Ile

7e Dist. on
1
NOV
57

19° Lipca 1857. Niedziela z rana.

188

W tej chwili odbieram list Szan: Pana Leonarda — i odpisuję donosząc że Kunaszowski mieszka w Paryżu Avenue Marbeuf, Nro 27 — ou 29 — najniezawodniej, bo kilka razy od u niego byłem; jest to drugi, czy trzeci dom po prawej ręce wchodząc na Avenue Marbeuf z pól Elizejskich. (Adressować trzeba Nro 27 przypominam sobie — w tej chwili). ——

Co do mnie donoszę, że w skutek upałów i trudu w chodzeniu (bo służących nie mam) — znowu od 6ciu dni mocno cierpię na nogi — recydywa paroxyzmu. Wczoraj chciałem się z P. L. widzieć — i za ostatnie kilka sous wsiadłem na omnibus — ale niewidziałem się — zaziérając do Café de la

Regence — nie było P. L. — Ta podróż pogorszyła — Muszę więc ze trzy poleżeć i smarować nogi. Tymczasem ważne mam interessa. Odkładając one nadal — udaję się w najnaglejszym — to jest proszę Ciebie — Szanowny Sąsiedzie z Augustowskiego — przyszlij mnie 10 fr — wszak Ciebie prosiłem o 15cie. Niebawnie będę zamożnym — to jest będę w stanie rozpłacić się z Tobą. Piszesz, że musisz pomagać Siostrom; to bardzo szlachetnie. Ja właśnie piszę przez najpewniejszą okazyą (z której także życzę korzystać) — przyszlij mnie adress twoich Siostr — a ja prosić będę i upoważnię moie Siostry aby twoim to zwróciły co ci winienem, a nawet żeby przyjaciołkami były i pomagały Siostrom P. L. bo jedna z moich Siostr, wcale się teraz ma dobrze — i ja na nią rachuję jak na zawsze. Clara pacta, claros faciunt amicos. Pomyśl.

C. N.

19° Lipca 1857

189

Czekam, jutro, w poniedziałek na wieczór odpowiedzi — i pozdrawiam przyjaźnie i serdecznie Dr. Gr.:

Dodaję:

1° Pisząc do Kunaszowskiego dodaj na kopercie „Professeur" — tak jest w domu znany.

2do „Donieś mnie P. L— kiedy i na długo wyjeżdża Pan Zamojski do Londynu? Czy jedziesz z nim?

3tio kiedy (z pewnością) wyjeżdża i gdzie Ks. Czartoryjski (Ojciec).

Czekam jutro odpowiedzi. Przepraszam że nie zfrankuję — bo przed chwilą ostatnie dwa sous wydałem

[illegible]

Pomyśl nad tem, może to dobry projekt; przyszlij adress Siostr swoich — a ja mniej więcej wiem nasz rachunek; z resztą możesz i P.L — zrobić addycyą — bo pewnie masz noty jak regularny człowiek.

Ale tymczasem, w godzinę po przeczytaniu tego listu — chciej mnie w kilku słowach odpisać czy się zga=dzasz na projekt powyższy — i chciej mnie przysłać przez mandat pocztowy 10 franków o które proszę, bo od wczoraj wieczora ani grosza niemam, i przez kilka dni mieć niebędę. Brak mnie na zbytki — ale na główne rzeczy= tylkoż odpisz zaraz; nieodkładaj — a w razie niemożności choć 5 f przyszlij — lubo 10ciu potrzebuję do wyżycia do 1go Sier=pnia — i będąc stałym. Tego listu proszę niekomunikować nikomu — bo on jest tylko dla P.L. —— Czekam

odwrócić

23go Lipca 1852 24/11

190

Czwartek

Wczoraj nie znalazłem Panny Konstandynowicz u Mniszek – wyjechała była do Hollenderskiego na drugi koniec Paryża – więc i ja za Panniczą – Ale już nie znalazłem – Dopiero dziś znowu – pojechałem do Mniszek i przyłapałem Pannę: Ona mnie takie dała objaśnienie.

Doktor Myszkiel – praktykuje dotąd w Kalwaryi – Idzie mu średnio. Stolak mieszka w Sejnach – Jest znaczną figurą w Kościele, prałatem – i do tego ma piękne probostwo Grażyszki. Warto żebyś do niego napisał i zgłosił się – polecając mu opiekę nad dziećmi s.p. brata swego. Pilchowski bez punktu stałego oparcia, jeździ od Komina do Komina gdzie dym się kurzy. Teraz bawi u Adama Kurzęgi – który także goły. Panna Konst: innych ~~[illegible]~~ braci nie zna – więc nie wie z pewnością gdzie w tej chwili jest wdowa po s.p. Stanisławie

z dziećmi — ale znała ją zdaleka.
Dziś piszę do matki swojej w Suwał-
kach — proszę ją o objaśnienie. Wiem dziś
że matka ~~po~~ P. Leonarda, była / dawniej
jednym z twoich braci, który był wprzód
Sekwestratorem w Kalwaryi, później Wój-
tem Gminy w Olwicie — ale dziś miesz-
ka w Suwałkach — i jest w biednej sytu-
acyi. Konstantynowicz stryj Panny K.
rodzony, jest teraz w Lublinie. —

Takie mogła dać objaśnienia —
Dokładniejszych udzieli później — i
przyjmie wszelkie od P. L. polecenia.
Ja dziś już pisałem przez nią do
Sióstr moich — i zagaiłem interess
o dzieciach Sióstr twoich, i o braciach.
prosiłem ich, aby dług który ci
winien jestem — spłacili — wdowie po
s.p. bracie P. L. (*) Resztę ustnie polecę
Pannie K. która doczeka się szczęśliwego
twego powrotu z Londynu —
Życzę zdrowia i pomyślnej
podróży Fr. Grzymała

(*) Dług ten podniosłem
u myśli do 200 zł.
Za powrotem z Londynu
trzeba obrachować.

P.S. S…
że …
mó…
z Pa…
u W…
pros…
port…
dróże…
wez…
i od…
ten …
odw…
pie …
do …
Ale …
jest…

P.S. Sam przywiozłem ten list — bo sądziłem
że dziś wyjedziecie — Ale portyerka
mówiła że jutro — i że teraz jesteś zajęty
z Panem Zamojskim — Więc zostawiam
u Niej list — niemogąc widzieć się. Ale
proszę przytem zostaw dla mnie u swojej
portyerki jeszcze 30 sous — bo te po-
dróże ~~do~~ do Pannicy z Suwałka —
wczoraj i dziś kosztują mnie tyleż —
i oderwały od ważniejszych potrzeb
ten grosz — Jest deficit. Proszę nie-
odmów tego P. L — Jestem tu na wys-
pie — St. Louis — Za parę godzin wstąpię
do portyerki po rzecz o którą proszę.
Ale dodaję że nieskończenie będę wdzięczny
jeśli u Portyerki zostawisz 5 frankowo całe,
bo do złotu daleko jeszcze ...

192

Batignolles – d. 27 Maja
1858. roku.

Szanowny Panie Leonardzie!

Horain pisał do mnie list z War=
szawy który w tych dniach odebrałem.
W liście tym pozdrawia P.L. – a razem
przypomina ażebym Ci oddał fraszki
przyrzeczone w roku przeszłym a dekla=
mowane przez Horaina w Café de la
Regence. Zadosyć czyniąc jego żądaniu
odsyłam Ci owe fraszki, lubo ze wstrę=
tem z powodu wszeteczności onych –
i proszę Ciebie abyś swoją ręką przepisał –
a moją kopię spalił – aby na mnie
grzechu nie ciężył... ———

Drugi interess: Oddawcą listu tego
jest Pan Otocki – dawny officer – i jeden
z wojaków w Turcyi dobre Ci znajomy –
a kuzyn mego przyjaciela ś.p. Posła Ty=
mowskiego. Od niejakiego czasu bywa
u mnie – i miałem
(odwróć:)

rzęcznośc z bliska się przekonać, o jego nader przykrej pozycyj — bo pomimo starań usilnych niemoże wynaleźdź zarobku — a żołd niepowrotnie ma odjęty — i niemoże spodziewać się restytucyj pod nowym Ministrem. Wiem że Pan Zamojski udzielał P. Otockiemu niejaką pomoc — ale ta pomoc dawno już pochłoniętą została gwałtownością pierwszych potrzeb. Chciej więc Szanowny Panie Leonardzie użyć twojego wpływu u Pana Zamojskiego — aby Pan Otocki mógł na raz ze 30 franków otrzymać — bo ta pomoc jakąś by ulgę przyniosła emigrantowi pozbawionemu wszelkich zasobów do życia. Chciej mocno zakołatać w interesie prawdziwie potrzebującego — a dokażesz — i zobowiążesz oddawcę listu — i ja Ci będę wdzięczny.

Zasyłam szczere pozdrowienie braterskie Fr: Grzymała.

194

Batignolles r. de la Paix 46. (w niedzielę

w niedzielę d. 11. Września 1859 r.

Szanowny Panie Leonardzie!

Mówiłeś mnie we Czwartek – że kołatano do Ciebie o Guwernera francuza do kraju; i że masz mnie dać potrzebne objaśnienia. Przyśpiesz użyć te objaśnienia – bo ja mam dwóch zdolnych Kandydatów – a mogę mieć jeszcze dwóch. Dowiedz się z precyzyą, jakie są obowiązki, jaki wiek uczniów – i wielu ich, w jakiej prowincyi – i jaką pensyę mogą ony chcą ofiarować? Ja biorąc na siebie odpowiedzialność dostarczenia guwernera – muszę mieć jasne wyobrażenie o gwarancyach dla niego ofiarowanych – a nawet poznać osobę osobiście jeśli jest w Paryżu lub we Francyi.

Odpowiedzi czekam na pojutrze bo mogę wyjechać na wieś. – Teraz drugi interes naglejszy: Szukaj listu u Ciebie pisanego do Prozora – i mnie drugiego do Szczelczewa –
(odszukać.)

skiego — we czwartek oddanego na pocz=
tę — (w którym się przypisałeś) — nazajutrz
w piątek — posłałem jeszcze dwa listy pilne
do Prozora mnie powierzone — ale zawsze
post-restante, niewiedząc adresu — o którym
i Prozor wyjeżdżając we Środę w Paryżu
niewiedział.) — Wiedząc że Londyn jest
ze 3 razy większy jak Paryż — przewidując
że Prozor z twoim Damascem i Szwagrem chcąc
w kilku dniach poznać Londyn!!! —
będzie miał głowę jak młyn — zwłaszcza
nieumiejąc po angielsku; — że może zapom=
nieć, czy nie mieć czasu udania się na
Główną pocztę — a zatem może wyje=
chać z Babilonii angielskiej, nie ~~[illegible]~~
odebrawszy ważnych tych listów; — z tej
przyczyny uczułem wczoraj potrzebę ~~[illegible]~~
wprost napisać drugi list do Szulczewo=
skiego pod *jego adressem* — frankując. Prosi=
łem go w tym liście, aby był łaskaw, jeśli
dotąd nieodebrał naszego czwartkowego
listu —) udał się do Zarządu głównego

Poli
o
w j
Tawa
jaże
z so
dzy
nie —
listy.
Pozna
nic
idzie
potem
ma
nie
pytaj
że rz
kiej
listy
i jeś
twoba

Policyi w Londynie (i zrobił poszukiwanie
o wywiedzenie się adressu mieszkania,
w jakimś hotelu Londyńskim — Mieczy-
sława hr Prozora i Karola Trybolskiego Wo-
jażerów z Polski rossyjskiej — mających
z sobą pasporta własne; a dowiedziaw-
szy się, aby Prozora zawiadomił listow-
nie — a lepiej osobiście, że są do niego trzy
listy. z Paryża post restante na Głównej
Poczcie w Londynie. Tu u nas w Paryżu —
nic łatwiejszego jak tego rodzaju wyszukanie;
idzie się do Prefektury Policyi — do biura
hotelów i domów garni — i w godzinę
ma się pewną wiadomość: ale w Londy-
nie tak ogromnym, i gdzie podobno nie-
pytają się o pasporta — mnie się zdaje,
że rzecz niełatwa. Jestem więc w wiel-
kiej niespokojności — bo powtarzam,
listy są ważne i dla Prozora, i dla mnie
i dla rzeczy publicznej
i jeszcze dla jednej osoby — Koniecznie
trzeba, aby Prozór, te listy po Londynie

odebrał — bo one do Rossyi iść nie=
mogą, dla treści swojej patryotycznej w znacz=
nej części. W tym więc stanie rzeczy — proszę
usilnie i gorąco: 1mo abyś, jutro, ~~w nie=~~
~~dzielę~~ w poniedziałek [d: 12 września], koniecznie napisał
od siebie słów kilka do Szulczewskiego —
prosząc go zadosyć=uczynienie prośbie mojej
do niego wyrażonej w liście moim wczoraj=
szym — a razem dodał naturę interesu
powyżej ci dość jasno wyłuszczonego. Pan
Leonard jesteś z nim w bliskich stosun=
kach przyjaźni; goręcej się weźmie do rze=
czy na prośbę twoją — niż na moją — bo
my i mniej znaliśmy się — i już dawno
nie widzieliśmy się z sobą. Zresztą, dodaj
kilka słów przychylnych o mnie — to jest
potrzebne. — Druga prośba: Odpowiedź
co do Guwernera możesz odłożyć do Wtorku,
do środy — ale jutro, w poniedziałek, zaraz
po odebraniu tego listu donieś mnie — jako biegły
Londyńczyk — czy wynalezienie Wojażera w Lon=
dynie jest możebne? (jak tu w Paryżu) — i donieś
także czy napiszesz — i to zaraz do Szulczewskiego
w moim interesie? o co serdecznie proszę — i ślę
przychylne pozdrowienie

Fr: Grzymała

196

Post-scriptum: Pisząc do Szul=
czewskiego — proś go — aby (jeśli dotąd
nie widział się z Prozorem — to jest nie ode=
brał naszego czwartkowego listu) —
zaraz, bez-zwłocznie zajął się wyszukaniem
wyżej wspomnionych wojażerów — bo
oni zkąd krótko bawić mają w Lon=
dynie — a już tam są od Czwartku —
to jest 4 dni — nie mieli bawić nad
6 7 dni. —

Jeszcze jedno pytanie. W razie gdyby
Prozor wyjechał z Londynu — nie o=
debrawszy z Poczty onych trzech lis=
tów: czy można ich nazad do Paryża
sprowadzić — na ręce osoby, czy osób
które te listy pisały? I jak trzeba pos=
tąpić? Czy listy poste restante — długo w
Londynie Poczta konserwuje? Jeśli nie
wiesz, i o to Szulczewskiego zapytaj —
i proś, aby natychmiast Panu Li: i mnie od
pisał. F. S.

Piątek - d. 3. Sierpnia 1880 roku.

197

Przysłałeś mnie Szanowny Mężu Izraelitę z Brodów - z długą notą do Ministra Fulda, i z propozycyą abym ją wytłomaczył - na język francuzki. Trafił właśnie na chwilę w której bardzo jestem zatrudniony; a co najważniejsza, muszę w tej chwili ruszać do Prefektury po list - a nad wieczór muszę jechać z kapitanami interessami do Wersalu - gdzie ze trzy dni zabawię - Za powrotem mogłbym to uczynić. Ale Szanowny Mężu, czyż ty sam nie jesteś bardzo wprawny pisarz w języku francuzkim? Czyż niemasz pod ręką Kubalskiego znakomitego autora dzieł w języku francuzkim.

kim — oraz innych. Odsyłam
więc Izraelitę z jego prośbą
do P. L. — Pierwszy raz radzę!
abyś ją odczytał — a pewnie się
zgodzisz że jest zbyt długa, że za-
wiera szczegóły interessów które
nienależą do Ministra francuz-
kiego. Zatrzymaj notę u siebie
z właściwą sobie takowiżnością
skróć, — i zrób — jak należy.
Powtarzam że dopiero we
Wtorek ja wrócę — i mogłbym
się zająć. —
Korzystam ze zręczności —
przez Izraelitę — dziełko Mońck.
które w ciągu dni 10^ciu^ prze-
czytasz — Tysiąc przychylnych
pozdrowienie
Fr. Grzymała.
P. S. Z prefektury mogę wpadnę
sam — do P. L.

dzyBam
bey
adrey!
e się
e za=
które
nauz=
ebrę
osią
c
oziek.
ysze=
ecka.
dnę

Monsieur
Leonard
Niedźwiedzki
Quai d'Orleans
6.

dołączam
książkę.

D: 15 Sierpnia 1860 r.

199

Przetłómaczoną przezemnie notę i przejrzaną przez bieglejszego Francuza wczoraj Izraelitę Landau, po zakomunikowaniu mu całości w ustnem tłómaczeniu. Streściłem ją — i wyrzuciłem tylko dwokrotne powtórzenie niektórych myśli w polskiej redakcyi zachowane dla większej dobitności, a jednak jeszcze jest długa. Ten więc co będzie przepisywał niech się stara ściśle ale wyraźnie pisać — tak aby na drugiej stronicy skończył, lubo to jest niepodobna: a wreszcie choć przejdzie na stronicę trzecią — mniejsza o to. Margines trzeba zostawić, ale nie większy jak jest w mojej kopij. Polecam także temu co będzie kopijował, aby ani słowa żadnego nie zmieniał — i nawet wszystkie znaki ortograficzne zachował; bo wszystko jest pracowicie w mojej kopij — zachowane. — Życzę

1mo abyś Pan Leonard sam
od siebie do Gordaszewskiego
słów kilka napisał rekomendujące
podającego notę Landau; bo jak
przy Szkole polskiej w Sobotę neo=
witem — że Gordaszewski troskliwie się
wypytywał o antecedenta Izraelity —
i natury sprawy: ja mu oświadczyłem
iż go znam jedynie przez polecenie
Pana Niedźwiedzkiego, któremu
wiadome są rekomendacye z kraju
Izraelicie przysłane; jak mnie mówił
Landau — że niejaki Obywatel Tokarski
pisał do P. Zamojskiego — Koniec
końców, pomimo że ja już mówiłem
osobiście z Gordaszewskim — i piszę
do niego — wypada i Panu słów
kilka napisać — bo Gordaszewski szczerze
chce wpłynąć na synowca Ministra —
dotąd Izraelitę gorliwego — a ten kołatać
będzie do Stryja. — 2do Życzę Komisz=

nie a
pita
że
Na
is

200

nie aby JW. Zamojski także na=
pisał do Foulda — pomimo
że Xiążę Czartoryski ma pisać.

Na tem kończę — i radzę
iść za memi radami.

Życzliwy współziomek
Fr. Gr.

A

Monsieur Monsieur

Leonard Niedźwiedzki.

201

Batignolles – d. 16. Sierpnia 1860 r.

Wczoraj oddałem Starozakonnemu notę francuzką – i list do Sz. P. Leonarda. Popieram to co w tym liście napisałem – a między innemi propozycyą ażeby i P. L. sam do Gordaszewskiego napisał – oświecając go o korzystnej rekomendacyj z kraju którą (jak nam mówił Landau) miał otrzymać był Zamojski od jakiegoś Tokarski. Pan o tem wiesz, ja nie znam całego interessu – jestem jak w ragu. — Przytem proszę Pana zatrzymać u siebie, kopiję noty ręką moją przepisaną. Mam do tego ważny powód. Jeśli chce Landau, niech prosi ażeby ten co na czysto przepisuje, przepisze dla niego jedną kopiję, jeśli to Emigrant, to niech mu da franka za to lub 2 – bo Landau nie jest zupełnie gody jak widzę. Dopilnuj P. L. wierności – i ortografii – w przepisaniu noty na czysto. Najlepiej

(odwrócić.)

żeby francuzy nadesłały notę do Ministra przepisał. —

Ja na czas jakiś w tych dniach wyjadę z Paryża. Potrzebuję widzieć się z Landau. Jeśli może niech w szabas, pojutrze przyjedzie do mnie zrana między 9tą a 10tą. Obudź Pan w nim trochę filozofii — bo wielki talmudzista, w szabas niechce siadać do omni-bus. Oświeć go że omnibus niejest omni-bus. Oświeć go że omnibus niejest ani tref, ani koszer; może więc w szabas używać powozu. —

Ciekawy jestem bardzo noty napisanej przez Kubalskiego: proszę ją mnie przysłać przez Landau — a w każdym razie zachować u siebie. Mam potrzebę widzenia jej.

Szczere życzliwe pozdrowienie

J. Gr.

202

do

niach
dziać
o Sza=
ue
Pan
ki tal=
e do
nie jest
izabas

napi=
mnie
dyni raz
inek

owie=

PARIS
16

A.

pressé

BATIGNOLLES
16
AOUT
50
(1...)

Monsieur

Léonard Niedźwiedzki

à Paris.

(Quartier de l'île St-Louis) Quai d'Orleans No 6.

AOUT
50
(60)

203

Piątek. 31. Grudnia 1860 r.

Odsyłam z podziękowaniem
22 Numerów Wiadomości. Szkoda
że niekompletne — bo przez to
materye przerwane. — Jak Pan
L. przeczyta Moska — to odeślij.
Chciej mnie przysłać znowu adress
do Łyszczyńskiego Doktora —
bo ostatni adress zaginął. Chciej
w niefrankowanym liście przysłać
bo Landau może niebędzie miał
czasu być u mnie w Niedzielę —
Ale jeśli u mnie ma być w Nie-
dzielę —, to przez niego można
przysłać. Łączę przyjacielskie poz-
drowienie

Fr. Gr.

204

A
Monsieur
Leonard Niedźwiedzki
Quai d'Orleans

avec un paquet

205

Środa. dnia 31. Lipca 186[?] r.

Stosownie do ustnej umowy — rekomen=
duję powtórnie oddawcy tego listu Pana Karola
Baumfeld, któremu radzę aby przyjął przydomek
Drzewopolski, stosownie do swego niemieckiego naz=
wiska. Jest on rodem z Warszawy, ma lat 19. Prze=
z trzy lata był uczniem Szkoły Rabinów — a rok
jeden był nauczycielem języka polskiego w Szkole
elementarnej w Piotrkowie. Przybył tu dla
dalszego doskonalenia się, (bo ma niezłomny za=
miar — poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu
w kraju — a nawet zawodowi pisarskiemu — w celu
wpływania na swoich współwyznawców — i rozsze=
rzania między niemi uczucia potrzeby niezbędnych
reform — które staną się ważnym kamieniem węg=
gielnym — do zjednoczenia się Izraelitów z
narodem polskim. — P. Baumfeld — ma właści=
we usposobienia umysłowe, i uczucia patryotycz=

patryotyczne. Zasługuje na pomoc Polaków.
Przedstaw go Pan, Panu Zamojskiemu, młodym
Książętom — i P. Błotnickiemu, który ma ten
list zakonników. Od kilku tygodni widuję
codzień prawie oddawcę listu — poznałem z gruntu
dobre jego skłonności — Hollenderski Leon — zna go
także zblizka. Młody ten Izraelita, będąc synem
bardzo ubogich Rodziców, zbyt mały przywiózł
z sobą fundusz — który już jest prawie przy końcu.
Warto, aby ludzie zamożni, patryoci —
jemu dopomogli. Resztę ustnie objaśnię,
w tych dniach. Teraz kończę na tem, abyś
Pan raczył, przedstawić oddawcę listu, P.
Wrotnowskiemu i P. Ordynacie — i ~~proś~~
ich, aby mu udzielali książek polskich.
NB. Zażądaj od młodego Izraela, żeby Panu

odczytał mowę którą miał w Synagodze w Piotrkowie po wypadkach w Warszawie. ——

Do zobaczenia ——

Łączę życzliwe pozdrowienie

Fr. Grzymała

Batignolles
rue Benard
No 50.

pressé

A

Monsieur

Niedźwiedzki

à Paris

Quai d'Orleans Nº 6

dans la maison l'Ile St. Louis.

ou est la Bibliothèque polonaise

1862-r

Batignolles — 24 września

Szanowny Ziomku!

Rekomenduję Ci oddawcę tego listu Pana Marcellego Uniszewskiego, b: professora w Krakowie i w innych szkołach w Gallicyi. Opuścić on musiał kraj z powodów politycznych po wypadkach ostatnich. Stara się o jakiekolwiek zatrudnienie dla utrzymania egzystencyi: Najprzyjemniej by mu było znaleźć miejsce nauczyciela przy Szkole polskiej — ale tam w tej chwili niema wakansu. Ale P. Uniszewski tymczasem zając się kopiio-

waniem. Może tam mniej jakąś robotę — może Pan Pietkowski w bibliotece hotelu Lambert znajdzie jakie zatrudnienie. Za rekomendacyą go ręczę.

Pan Chruszczewski jest świętym człowiek — pedagog — który od lat 20stu poświęcał się naukom i zawodowi nauczycielskiemu. Ma zaszczytne świadectwa.

Rozpatrz się Szanowny Księżku — i przedstaw go Ostrowskim Zamojskiemu.

Łączę życzliwe pozdrowienia

Fr: Grzymała.

Monsieur
Leonard Niedźwiedzki

a Paris
Quai d'Orleans 6
a l'Hôtel St. Louis

Dnia 10 Marca 1862 r.

209

Wiem że rekomendowałeś Pan Leonard Panu Zamojskiemu (mieszkającemu w Auteuil) rotmistrza niegdyś w Kozakach polskich nazwiskiem Niezgodą. Tymczasem ten Niezgoda nie doczekawszy się służby u Zamojskiego wszedł do fabryki — i już teraz nie chce się zająć pracą służby dworskiej. Również i niejaki Pachurski — rekomendowany przez kogoś, nie chce się podjąć służby w Auteuil. Więc na miejsce tych dwóch, rekomenduję nowego kandydata, zdolniejszego; jest to Tadeusz Morze — rotmistrz z legii Zagranicznej — nie ma zatrudnienia — chce jakiegoś zatrudnienia. Odebrawszy przyzwoitą szkolną edukacyą, znający dos-

t.s.v.p.

doskonale język niemiecki —
i dość francuzki — wart jest lep-
szego zatrudnienia; ale cóż robić
Chce się teraz podjąć jakiego bądź
zatrudnienia. Poleć go P. Leonard
P: Zamojskiemu w Auteuil. Bę-
dzie kontent z tego młodego
człowieka. Wiem że tam potrze-
bują i nagle człowieka do usług.

Szczere pozdrowienie
życzliwe
Fr: Grzymała.

Batignolles
r: Benard
50

ki —
st lep-
ś volić
o bądź
Leonard
il. Bg-
dego
rotowe=
o ustęp.
ęcie
ta.

A

Monsieur

Leonard Niedźwiedzki

a Paris

Quai d'Orleans N° 6

(Bibliotèque polonaise)

L'ile St. Louis.

pressé

Niedzica d. 4 Maja 1862 r.
i dziś Środa d. 7 Maja.

Po trzeci raz utrudzam moim listem Szan: P. Leonarda – w interessie Karola Wrześniowskiego Ex-kozaka sułtańskiego, ex-żołnierza z legii cudzoziemsko francuzkiej – ozdobionego medalem za wojnę włoską. Poznałem go z dobrej strony — uczciwy i bardzo zdolny człowiek do usług. Zasługuje na to abyś P. Leonard wstawił się do JPa Zamojskiego – i żeby go wsparł jeśli nie 20tką to choć 10cią frankami. Bardzo jest biedny. Prócz prośby do JPa Z: pisanej przez Wrześniowskiego ja pisałem list grzeczny wstawiając się za nim. Jeśli JP. – nie ma czasu wszystkim odpisywać, to przypomnij Jemu – i w imieniu jego odpisz mnie

(odwróć.)

Przytem pomyśl P-ś. nad wynalezieniem miejsca dla oddawcy listu.

Czekam słów kilku odpowiedzi — i wyrobienia zasiłku dla Wreśniowskiego — zaraz bez zwłoki — bo qui cito dat, bis dat.

Życzliwe pozdrowienie

Fr. Grzymała.

Batignolles
Ulica Benard
50.

P.S. Z listem tym chodził już oddawca do Pana w niedzielę — ale nie zastał — Dziś więc we środę powtórnie idzie — Serdecznie proszę o rezolucję i o wyrobienie zasiłku u Jenerała.

Monsieur

Niedźwiedzki

a Paris

Quai d'Orleans

N° 6.

très pressé

Środa d. 16 Grudnia 1862.

Rekomenduję Szanownemu Panu Leonardowi oddawcę tego listu, Pana Czempińskiego, młodego Emigranta. Chce on wejść do Szkoły Montparnasse. Warto mu podanie Notę do Wła Zamojskiego, którą ma z sobą. Albo sam ją podaj ale koniecznie przed czwartkiem — bo we Czwartek to jest pojutrze, będzie walna sessya mająca stanowić o losie Kandydatów, na których liczbie podany jest Czempiński. Jest to porządny, skromny i pracowity młodzieniec. Nieodmawiaj mu swojej pomocy — i przyjmij życzliwe pozdrowienie

Fr. Grzymała.

rue Bouard 50
w Batignolles.

P.S. Ma on także ze sobą prośbę do Xcia Wł: Czartor: Prezesa Szkoły Montparnasse. Warto mu ustęp dodać.

214

A
Monsieur
Leonard Niedźwiedzki
a Paris
Quai d'Orleans
N° 6.
en l'Ile St. Louis
dans la maison ou est la Bibliotheque
polonaise

[8.X.1863] Czwartek z rana. o 10ej godzinie.

Szan: Ziomku!

Stosownie do naszej wczorajszej, w spotkaniu nocném umowy, czekamy z Rybińskim w Café de la Terrasse Hotel de ~~la Terrasse~~ Königsberg Boulevard de Batignolles przed Szkołą polską. – Ale czekamy na godzinę 8mą najpóźniej – a lepiej na 7mą. Z tego powodu radzę wprost z domu swego, (zamiast czy na główną pocztę r: Cardinal le Moine, swoie expedycye, nie idź do Andrzeia, ale wprost siądź na końcu r. St: Victor w Omnibus który jedzie od Jardin des Plantes, wprost bez korespondencyi na Batignolles – aż pod Ratusz – Tam na zawrocie z bulwaru wysiądź – a kawiarnia tuż. Co się tycze jadła – tu na Batignolles znajdziemy – i lepsze niż u Andrzeia – a dłużej z sobą we trzech potrwamy – Po przekąsce, zabiorę was do siebie na szklankę herbaty.

Taki jest program niezmienny

„Niech Cibie nie wstrzymają
Ni Pany, ni sixy
„Tak będę musi i kwita,
„pozdrowieniem – Dixi

Batignolles
r. Benard
No 50.

~~Uścisk~~
Pozdrowienie
Fr: Gr.

P.S: Starać się będę sprowadzić i Duchyńskiego – lubo on z innej parafii – nie z tej =
(odwróć.)

neńskiej — Nie będzie kwadrować;
„ z Tobą jako uczniem, z Rybą
professorem
„ Ze mną, Radcą Sejneńskim, i wizytatorem
niegdyś
Jak pamiętasz na wszystkich examinach.

Idę do Duchownskiego.

218

pressée.

Monsieur
Leonard [illegible]
a Paris
Quai d'Orleans
No. 6.
en l'Ile St. Louis.

Le Concierge
remettra sans
delai la lettre.

LES BATIGNOLLES
8 OCT. 63

PARIS
8 OCT. 63

[1863]

217

Środa.

Rekomenduję oddawcę listu, roda-
ka Zajączkowskiego — który w
tych dniach z Algierii przybył
w zamiarze udania się do pow-
stania w Kraju. Piszę w tejże mierze
list do Kapitana Stuarta, który
(jak się u nas słychać) trudni się
wyprawianiem ochotników. Wskaż
Pan oddawcy tego listu miejsce gdzie
może znaleźć Stuarta — i odpisz mi
1mo Czy istotnie Stuart ma polecone
sobie wyprawianie ochotników. 2do Czy
wynalazłeś Pan w bibliotece Dyaryusze
sejmowe — czy zrobiłeś poszukiwanie
daty. Czekam odpowiedzi i ślę
życzliwe pozdrowienie

Fr. Grzymała

r. Bénard 50 —
à Batignolles.

218

A
Monsieur Leonard
Niedźwiedzki
Quai d'Orleans
No 6

Wielka Sobota.

219

Ponieważ idzie do Was oddawca tego pisma Ex-kozak Niezgoda — zasyłam Panu pozdrowienie życzliwe i razem proszę w dwóch względach Jego interwencyi.

1mo Chciej wyrobić u Jła Zamojskiego audyencyę dla Niezgody — i wyrobić dla niego pomoc kilku franków — bo jest znów od 3ch tygodni bez roboty — i bez chleba. Posługiwał mnie w słabości; żywię go (czasem) ale szczupło — bo sam jestem ubogi — trzeba mu zapłacić mieszkania — a robotę dostanie chyba 1go Maja. Zrób a raczej wpłyń

na Jenerała, aby choć w wielkiéj
nocy raczył niezgodzie wtoczebnego
dać choć 10 franków.

Drugi interess. Wiém że Doktor
Łyszczyński Adam z Edymburga
pojechał do kraju, że bawił w Warszawie;
ale niewiem czy wrócił? Donieś
mnie Pan o tém i przyszlij mnie
iego adress — jeśli wrócił. Mam waż-
ny do niego interess — i listy
dwa do niego założę.

Proszę o to — życzliwy
Fr. Grzymała

Batignolles
rue Benard
50.

…cy
…rego
…oktor
…ga
…warszawie;
…ie
…waż-
…ę
…wy
…ła

A

Monsieur

Leonard Niedźwiedzki

quai d'Orleans 6.

[przed 1868]

Wtorek. d. 22 Grudnia
1868 r.

221

Polecam dobremu sercu Szanownego Pana Leonarda Niedźwieckiego, oddawcę tego pisma. Od dwóch miesięcy jest bez służby; stara się o nię, bo jest biegłym kucharzem, i zna się na służbie pokojowej. Czy nie znajdziesz dla niego jakiego zatrudnienia; a razem proszę uprzejmie, chciej wyrobić dla Oliwiego Augusta, (którego znasz nie od dziś) — chciej mówię wyrobić jaką pomoc w hotelu Lambert u Pana Sawickiego — a nawet u Pani Działyńskiej. Biedak głód cierpi! — Znam z bliska jego położenie. Nie ma co jeść!!! A to jest nie żart. Wyrób bony na chleb i mięso. A razem kilka franków.
(Łączę wyraz Uszanowania
Życzliwy rodak
Fr: Grzymała.

Batignolles
rue Lacroix
18.

A
Monsieur Monsieur
Leonard Niedzwiedzki

à Paris
Quai d'Orleans
N° 6.

pressée.

Środa wieczorem.

Zadosyć uczyniłem życzeniu twemu Szanowny Ziomku – i pracowicie zredagowałem notę dla Izraelity przez Ciebie poleconego. Ale wypracowałem w języku polskim; tłomaczenia nie podejmuję się; bo nie mam czasu – i nota ta wymaga biegłego Francuza.

Odbierzesz ją z uwagą – ale zaraz odeszlij przez oddawcę tego listu mnie; bo ja pomówię dziś lub jutro rano z jednym professorem Szkoły polskiej biegłym w stylu francuzkim czy się nie podejmie? – Jeśli nie będzie miał czasu, w takim razie Ty sam Szanowny Mężu, lub Kubalski przetłomaczcie. Ale donieś mnie czy Kubalski jest dość biegły – oddać wszystkie odcienia stylu polskiego w tej nocie – bo nic w niej niemożna zmieniać ani skracać? Donieś mnie także w kilku słowach na piśmie lub ustnie przez P. Landau – czy sam jesteś gotów podjąć się wiernego tłomaczenia. Czekam odpowiedzi i

Pozdrawiam życzliwie

Fr. Gr.

A
Monsieur
Leonard Niedźwiecki.